Nr 245. ROK 1840 SOBOTA 24 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Kryspina.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Samomyśl.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
23	6	27" 3" 225	— 0, 4	1, 72	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	3, 534	+ 3, 4	1, 65	ZPł Zachodni średni	Chmury	
	10	4, 261	— 6, 5	1, 58	„ słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 7 Października. —

Pan Thiers wciągu wczorajszego wieczora trzykrotnie był wzywany do Tuilleries. Minister wojny także powołany został do króla.

Zapewniają że minister marynarki pan Roussin i minister wojny jenerał Cubieres, dla tego tylko opierają się w tej chwili wojnie że uzbrojenia przedsięwzięte we Francyi nie dość jeszcze daleko postąpiły i że flota francuzka nie może się jeszcze odważyć na walkę przeciw połączonym flotom mocarstw. Dodają jednak że nim dwa miesiące miną, jazda francuzka będzie opatrzona w dostateczną ilość koni, i armia dojdzie do 6—700,000 ludzi siły zbrojnéj.

Temps zawiera następujące doniesienie które wcale nie zdaje się wróżyć wojny: »Wczoraj wieczorem najznakomitsze polityczne osoby zebrały się u pana Thiers w Auteuil, prawie wszyscy posłowie byli tam obecnemi. Rozmowy chociaż żywe tyczyły się tylko ogólowych przedmiotów.

Codzień zbierają się naczelnicy stronnictwa konserwatystów u hr. Molé.

Eco de l'Oriet donosi, że *Journal de Smyrne*, na rozkaz porty został zawiaszony na dwa miesiące, za karę iż umieścił kilka niestosownych artykułów paryzkiej korespondencyi.

Prócz xięcia Ludwika który jak donieśliśmy odwieziony został do Ham, wszyscy inni należący do zamachu bulońskiego, i skazani na więzienie, mają być osadzeni w twierdzy Doullens.

W przedmiocie uroczystości jakie mają mieć miejsce w Paryżu za przybyciem popiołów Napoleona, czytamy co następuje: »Okręt z trumną na pokładzie, przybije do lądu pod Courbevoie Cesarze. Tu ma być zbudowaną arkada tryumfalna dla godnego przyjęcia śmiertelnych pozostałości. Orszak wyruszy ku rogatce de *l'Etoile* i drogą przez pola elizejskie; na wysokości pałacu inwalidów utworzoną będzie nowa droge przez pościnanie drzew; przez Sekwanę rzucony będzie most napowietrzny, a cały ogromny podwórzec pałacu inwalidów pokryty będzie fioletowym axamitem i zmieniony w *chapelle ardente* przez zapalenie kilku tysięcy świec woskowych. Najszlachetniejszéj rasy dwadzieścia cztery siwe konie, mają być sprowadzone z Niemiec do ciągnienia karawanu.

Uroczystość żałobna za marszalka Macdonald, odbyła się dziś w kaplicy inwalidów z największym przepychem.

Z zachodnich departamentów donoszą o ukazaniu się kilku band szuanów.

— Londyn 3 Października. —

W ciągu dnia dzisiejszego nadeszła tu wiadomość o zdobyciu Beirutu i sprawiła wielki popłoch na tutejszej giełdzie. Konsole spadły o półtora na sto. Dzienniki nie miały jeszcze czasu do uwag nad tym wypadkiem.

W gazecie dworskiéj ogłoszone są urzędownie proklamacye kapitana Hobson, w których tenże objawia, że zajął w posiadłość w imieniu królowéj Anglii ziemię nowéj Zelandyi.

Z Portsmouth donoszą, iż tamże panuje najżywsza czynność i nic nie zaniedbano: aby być wstanie należytym na wszelki przypadek.

— Dnia 6 Października. —

Czytamy w *Times*: »W sobotę wieczorem podpalacz jakiś usiłował spalić królewski okręt *Cawqredovn* o 120 działach w przystani Sheernes. Ogień najprzód został w kajucie kadetów odkryty, i po spaleniu jednéj skrzyni ugaszony, przy dalszém poszukiwaniu znaleziono w innem miejscu bardzo zręcznie podłożony aparat podpalający, złożony z smoły, pakuł i zapałek siarczanych « Tyle jest urzędownego doniesienia. *Courier* dodaje następujące uwagi: »Ten przerażający raport służyć może do rzucenia światła na wypadek w warsztacie okrętowym w Devontport. Domysły jakie powstają z porównania tych obu wypadków, i które szczegóły rozpoczętego w Devontport śledztwa znacznie stwierdzają, nadto są okropne, żeby je wspominać. — Miano już schwytać jedną z osób podejrzanych o podpalenie i lord Minto pierwszy lord admiralicyi udał się sam do Sheernes dla prowadzenia śledztwa. Po przesłuchaniu i wypuszczeniu wielu osób, podejrzenie padło w końcu na cieślę okrętu *Cawpredovn* nazwiskiem Henty. Co się tycze dawniejszego pożaru w Devontport podejrzenie padło na dwóch cudzoziomców, jednego Szwajcara i jednego Francuza, których jednak dotychczas nie znaleziono.

Sun przypisuje ten zamach chartystom. Pewien młody człowiek nazwiskiem Guilbert Green, zeznał iż w Torpoint słyszał kilku ludzi rozmawiających o projekcie podpalenia statków w przystani. Jeden z mieszkańców Torpoint utrzymuje, że chartyści rozgniewani zniweczeniem swoich politycznych nadziei, powzięli postanowienie podpalenia przystani, miał on dowiedzieć się o tém od żony jednego z przywódzców tegu zamachu.

Zakończone dziś głosowanie względem wyboru lorda majora, miasta Londynu, wypadło przeciw Aldermanowi Harmer. Otrzymał on tylko 2294 głosy, kiedy tymczasem p. Pierie miał ich 2741 a pan Johnsohn 2713 a przeto pan Pierie objął osieroconą posadę lorda Majora: Uważać należy, że ani pan Pierie ani pan Johnson najmniejszego udziału nie mieli w opozycyi, jaka się podniosła przeciw ich koledze. Pan Harmer zaś utworzył komitet i wszelkich środków używał dla dopięcia żeby go wybrano, ponieważ jako najstarszy Alderman, podług dotychczasowego zwyczaju w City najpierwsze miał prawo do posady lorda majora.

Sir Moses Montefiore i pan Cremieux podług najświeższych doniesień, puścić się mieli w podróż do Europy, po wyjednaniu uwolnienia uwięzionych w Damaszku izraelitów.

— Dnia 9 Października. —

J. K. M. i xiąże Albert powrócili z Clarmont do Windsor. Jutro znowu odbędzie się rada gabinetowa.

Wiadomość o zwołaniu izb francuzkich spowodowało na dzisiejszéj giełdzie chwilowe tylko zniżenie kursów, ponieważ w odroczeniu kwestyi pokoju i wojny aż do zebrania się izb uważano pomyślną wróżbę.

Wczoraj Alderman Johnson, który otrzymał większość głosów przy wyborze lorda majora Londynu (nie zaś Alderman Pierie jak wczoraj doniesiono), został ogłoszony lordem majorem i zainstalowany wpośród okrzyków oklasków i sykania.

Śledztwo w przedmiocie podpalania wprzystaniach trwa ciągle, jednakże względem sprawcy pożaru w Devontport nic jeszcze nie wiadomo, chociaż kilka już osób uwięziono. Przesłuchanie cieśli okrętowego Henty nic także nie odkryło w przedmiocie pożaru w Sheerness.

Podług *Morning Chronicle*, pan Guizot nie dla tego ma opuścić Londyn, żeby dwory francuzki i angielski miały zerwać między sobą, ale żeby się mógł przygotować na walkę parlamentarną w izbie deputowanych.

Z pewnych znaków których *Mornig Chronicle* nie chce bliżéj wymienić, wnosi ten dziennik chociaż nie z pewnością, że rząd francuzki otrzymał wiadomość o zdobyciu St. Jean d' Acre przez wojska sprzymierzone.

— *Syryja.* —

Dzienniki francuzkie zawierają następujące szczegóły dość stronnicze ataku na Beirut. Wojsko albańskie znajdujące się na flocie angielskiéj zostało na ląd wysadzone. Admirał Stopford wyrzuciwszy kilkadziesiąt bomb, wezwał Solimana paszę, aby poddał miasto, zostawnjąc mu czas do namysłu, do następującego dnia. Nazajutrz przed świtem wysadzono na ląd 5000 Albańczyków i 1800 Anglików poniżéj Beirutu. Wyniesiono także na ląd dwa działa, ku obronie obozu, który i tak znajdował się pod zasloną bateryi angielskich okrętów. Egipcyanie stracili 5 poległych, Soliman pasza oświadczył admirałowi, że oczekuje ataku. Anglicy rzucili kilka kul na dom wiejski, w którym mieszkał tymczasowy konsul francuzki i gdzie jego flaga powiewała, uszkodzili mur ale flaga pozostala nie tknięta. W dnia 13 okręta angielskie i austryackie zaczęły znowu ogień, który jednak nie dosięgał do miasta, gdzie tylko starcy, kobiety i dzieci pozostali, wojsko bowiem oczekiwało nieprzyjaciela na spadzistości góry uszykowane *en echelon*. Wojsko lądowe zaczęło rzucać race kongrewskie, które podpaliły kilka składów towarów i pozbawiły życia wielu ludzi. Soliman pasza był tém mocno oburzony i jednę racę znalezioną w mieście przesłał Mehmedowi Ali, aby Anglicy nie mogli kiedyś zaprzeć tego faktum. W dniu 14 ogień trwał ciągle i jeden okręt francuzki musiał na rozkaz admirała angielskiego opuścić port. Konsul francuzki przesłał natychmiast protestacyę przeciw temu do jeneralnego konsula w Alexandryi. Ponieważ Ibrahim pasza chciał przesłać po nad brzegiem jednego kolumnę wojska, Anglicy posłali tam dwa okręty, których ogień zrządził wielką stratę egipcyanom, ale za to inna dywizya tych ostatnich, która góry obeszła, zadała ciężką klęskę Anglikom i Albańczykom. Soliman pasza opuszczając miasto, kazał na gmachu szpitalnym zatknąć czarną flagę, ten gmach został spalony przez bomby okrętów austryackich.

W innym raporcie czytamy: »Wojska lądowe flot połączonych powróciły na statki zapewnie mając się udać do innego punktu, brzegów, (pewnie ku St. Jean d'Acre.)

Rozmaitości.

Najmocniejsza warownia przeciw śmierci. Ha! a gdzież to jest ta warownia? zapyta niejeden, który téj jejmości nie najlepiéj sprzyja. Mocna ta warownia jest wprawdzie od nas daleko, jednakże na téj kuli ziemskiéj, a to na rozkosznéj wyspie Madeiry, jeżeli irlandzkiemu lekarzowi panu Wilde damy wiarę, który nas, w swojem niedawno wydanem dziele: »*Narrative of a voyage to Madeira*« a mianowicie suchotników, tudzież chorujących na płuca piersi i t. p. uroczyście o tém zapewnia. Oparł on twierdzenie swe na wielokrotnych świadectwach, i doświadczeniach a piękne, pogodne i ukrzepiające klima téj błogiéj wyspy, potwierdza jego zdanie. Skreśliwszy w bardzo zajmującym obrazie tę wyspę i jéj stolice Funchal, i przytoczywszy liczne przykłady chorych, których w innych krajach lekarze zupełnie odstąpili, a którzy na téj wyspie częścią wyzdrowieli, a częścią w znośnym stanie zdrowia jeszcze lat wiele przeżyli, przechodzi na znanego i zasłużonego doktora Heineken, i mówi iż mąż ten stawia jasny i niezaprzeczony dowód, jak Madeira nawet śród najniepomyślniejszych okoliczności, życie człowieka znacznie przedłużyć może. Doktor Heineken doszedł już był najwyższego stadium suchot, i miał już w ręku najsławniejszych lekarzy angielskich szybką śmiercią zejść z tego świata. Zagrzany promykiem nadziei popłynął do Madeiry i oto, zaledwie że się napoił zdrowem aromatycznem powietrzem téj ciepléj strefy, już się ujrzał rzeźwym i krzepkim i zaczął do zdrowia przychodzić. Żyje jeszcze dziewięć lat na téj wyspie—aż jednego dnia gdy zbierał fossylie na wyspie sąsiedniéj, zaskoczyła go na otwartym statku burza; przemokły do koszuli, i przestraszony bałwanami, które statkiem miotały, dostał się nareszcie do Funchalu i umarł. Podług jego ostatniéj woli rozbierano po śmierci jego ciało, Ale jakże się zdziwiono nad tak długiem jego życiem, gdy w nim już tylko szczątki naczyń spiralnych znaleziono! gdyż jedna część płuc była całkiem zepsuta, a drugiéj już nawet śladu nie było. A więc Madeira jest najmocniejszą warownią przeciw śmierci. Mielibyśmy wprawdzie dość znaczną ilość pacyentów, dla wysłania jako załogę do téj warowni, ale powiększéj części zbywa im na amunicyi—na pieniądzach!

— Do najdziwniejszych zakładów policzyć można następujący: Pewien lubownik kręgli założył się niedawno w Bruxelli, iż w trzydziestu rzuceniach, kula z rąk jego przebiegnie przestrzeń od Harlebeke do Courtrai to

jest odległość 4 kilometrów, i 440 metrów (4500 sążni). Kula za każdym razem miała przebiedz 150 sążni i toczyć się przez 2 minuty. Zakład ten istotnie został dokonany i to w dwudziestu ośmiu minutach. Stawka zakładu wynosiła tylko 75 franków, beczkę piwa i szynkę. Niezmierne mnóstwo ciekawych, towarzyszyło temu bohaterowi kręgielnemu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dani 24 Października.

Chronowski Jan Kanty ob., Lesiecki Antoni ob., Piasecki Szymon ob., Gruszczyński Jan ob., Muller Fryderyk, Bienkowski Adolf, z Polski; — Poletyło Jan hr., Rothe Adolf, Schnabel Leon, Łabowski Andrzéj, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Krasiński Adam hr., Gołuchowski Konstanty ob., Woyna Karol ob., Dembowski Leon ob., do Polski; — Lewenberg Antoni, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOZA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 19 i 20 października 1840 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	—	—	24	—	26	—	—	—	22	—
„ Zyta......	18	—	19	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jęczmien	13	—	14	—	—	—	12	—	—	—	—	—
„ Owsa.....	8	15	9	12	—	—	8	—	—	—	—	—
„ Grochu ..	—	—	19	—	—	—	15	—	—	—	—	—
„ Jagieł	31	—	32	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogrochu	—	—	23	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	2	6	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Cybuli......	21											
Centnar siana	—	—	3	6								
„ słomy	—	—	1	21								

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków d. 23 października 1840 r.
J. Chaberski Z. R. W. S. W.

W dniu 30 października o godzinie 10 z rana 1840 roku w kancellaryi podpisanego komornika sądowego w Krakowie przy ulicy Stolarskiéj pod L. 63 exystującéj sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą, srebra a mianowicie: grabek sześć, noży sześć, łyżek stołowych 6, łyżeczek do kawy 4, wszystko próby 12téj serwis stołowy, zegary dwa. Przeto chęć licytowania mający, zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków d. 23 października 1840 r.
Karol Koisiewicz Kom. Sąd.

Dnia 27 października 1840 r. o godzinie 10 z rana w Krakowie w gmachu Sukiennicach sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą perly nici cztery oszacowane złp. 800 chęć licytowania mający na czas i miejsce oznaczone przybyć raczą.

Kraków dnia 20 października 1840 r.
Borelowski Kom. Sąd.

Prawnie zajęte konie, w drodze exekucyi sądowéj w mieście Chrzanowie w dniu 29 października 1840 r. o godzinie 12 w południe przez publiczną licytacyą sprzedanemi zostaną, chęć kupna mający zgłosić się zechcą.

Chrzanów dnia 24 października 1840 r.
Ludwik *Będziszewski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.